Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 1 listopada 1929 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	260 Zł.
1/2 strony	130 „
1/4 „	75 „
1/8 „	40 „
1/16 „	20 „
1/32 „	10 „

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 39. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok IV

Rzeźnia miejska na szerokiem forum.

Rada miejska, która miesiąc temu ustąpiła, nie pozostawiła po sobie ani wielkich pomników, ani też wielkiego żalu. Jednak z pamięcią o niej skojarzy się nowa rzeźnia, której projekt przyjęto z rąk komisarza rządu inż. Rypuszyńskiego, zmieniając go jednak całkowicie i przenosząc do Klikowy. Pamiętamy dobrze owe sławne walki na ożywionych posiedzeniach, toczone przez panów radnych w sprawie budowy rzeźni.

Walki i dyskusje trwały długie miesiące, nareszcie sprawa stała się aktualną; powierzono budowę rzeźni tarnowskim przedsiębiorcom, zaś urządzenia mechaniczne firmie Zieleniewski.

I teraz zabrano się ostro do pracy. Mury wielkiego przedsiębiorstwa rosły, rosły szybciej, niźli Magistrat który ustąpił, mógł nadążyć z kredytami. I tu popełniono wielki błąd, który się mści na dzisiejszych kierownikach samorządu.

Nader lekkomyślnie pertraktowali o niezbędne kredyty, które były potrzebne do budowy, a kredyty uzyskane w części użyli w sumie 300 tysięcy na elekrownię. I dziś, kiedy na szerokim kompleksie w Klikowej wznoszą się już wielkie budynki rzeźni, stajemy prawie przed niemożliwością dokończenia tychże, dla braku gotówki. Nowy Zarząd miasta rozumiejąc ważność sprawy, usiłuje błędy dawnego Magistratu naprawić i bardzo energiczne zabrał się do pracy w celu znalezienia kredytu, lecz w dzisiejszych bardzo ciężkich warunkach nie jest to rzeczą łatwą, tem bardziej, że rząd mając mylne relacje o samej rzeźni tarnowskiej, nie bardzo łaskawie spogląda na poczynania naszych przedstawicieli. I trzeba tu jasno postawić kwestję, że są pewne bardzo wpływowe czynniki, które tak w województwie jak i w Warszawie dokładają wszystkich starań, aby budowę naszej rzeźni uniemożliwić, lub chociażby opóźnić. Aby tego dokonać przedstawiają, że rzeźnia nasza będzie eksportową, co całkowicie nie odpowiada prawdzie. Rzeźnia nasza będzie tylko miejską, obliczoną na konieczny ubój dla miasta, a że wybudowano ją w nieco większych rozmiarach to dlatego, że takiej instytucji przecież nie buduje się na najbliższych lat kilka, tylko z myślą o przyszłości. Tarnów, jak każdy wie, zaludnia się coraz bardziej i kiedyś złączony z Mościcami, stanie się miastem wielkiem, dla którego rzeźnia budowana w mniejszych rozmiarach, stałaby się niewystarczającą. Wszelkie usilnie kolportowane wieści, jakoby rzeźnia ta była budowaną jako przedsiębiorstwo, są śmieszne.

Wiemy dobrze, że pewnym sferom zainteresowanym w sprawach Spółdzielni kierującej rzeźnią eksportową w Dębicy, nie na rękę jest budowa rzeźni w Tarnowie, gdyż chcieli, aby Tarnów bił potrzebną dla siebie ilość bydła w Dębicy.

Rząd, który posiada dziś 50% udziałów w rzeźni dębickiej a dopłacający rocznie wielkie sumy do źle, bardzo źle prosperującego interesu, przekonywany przez pewnych ludzi, że rzeźnia tarnowska stanie się konkurentem Dębicy, nie idzie w takim stopniu z pomocą Zarządowi Tarnowa w poszukiwaniu pożyczki, jakbyśmy tego pragnęli.

Jesteśmy jednak przekonani, że sprężysty nasz burmistrz zdoła przekonać Władze o konieczności skończenia naszej rzeźni i o bezsensowności pogłosek, jakobyśmy chcieli konkurować z rzeźnią dębicką, której deficytowe interesa nas raczej odstraszają.

Gazeta handlowa pisząc o Państwowej Przetwórni Mięsnej w Dębicy zaznacza, że kilkumiesięczna działalność przetwórni dała 240.000 zł. deficytu, który będzie musiał pokryć Bank Rolny.

Rzeźnia dębicka zwracała się również do naszego miasta z propozycją zakupienia udziałów po 5 tysięcy złotych z dziesięciokrotną gwarancją, lecz miasto odmówiło.

Obawy pewnych czynników, jakoby rzeźnia tarnowska stała się konkurentem Dębicy, są płonne. Związek Spółdzielni, który od Rządu wydzierżawił rzeźnię dębicką, zdoła ją przy dobrej a niekosztownej administracji poprowadzić na zdrowe tory, a rzeźnia tarnowska jako zakład komunalny a nie przedsiębiorstwo spekulacyjne, w niczem jej rozwojowi nie będzie stał na przeszkodzie.

Taki stan rzeczy muszą wziąść pod uwagę odnośne czynniki i nie dawać posłuchu pewnym osobistościom a wtedy kapitały, potrzebne naszemu tak bogatemu miastu, znajdą się szybko w kraju i nie będziemy zmuszeni o nie pukać zagranicą.

K.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Kołomyji.

27.10 obchodziła stolica Pokucia uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Już w sobotę udekorowano bogato miasto flagami o barwach narodowych, zielenią i dywanami, wieczorem zaś pięknie iluminowano.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika Marsz. Piłsudskiego przybyli: przedstawiciel P. Prezydenta Rzeczypospolitej, płk. Głogowski, przedstawiciele armji: generałowie Romer, Skierski i Łukowski, wojewoda stanisławowski Nakoniecznikoff-Klukowski, posłowie: Stroński Zdzisław, Wójtowicz, Sanojca i Niedźwiedzki, delegaci Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego, delegaci Związku Obrońców Lwowa itd.

W niedzielę o godz. 9-tej rano odprawiona została na stadjonie wojskowym msza polowa w obecności wyżej wymienionych przedstawicieli władz, oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego, młodzieży szkolnej oraz licznie zgromadzonej publiczności.

Po mszy świętej utworzył się olbrzymi pochód, który głównemi ulicami miasta przeszedł na Rynek.

Poszczególne grupy pochodu ustawiły się na Rynku dookoła skweru, na którym wybudowano pomnik, zakryty zasłonami o barwach narodowych. Po przybyciu przedstawicieli władz na trybunę, ustawioną obok pomnika, wszedł przewodniczący komitetu budowy, starosta miejscowy, dr. Skwarczyński, który wygłosił dłuższe przemówienie. W końcu przemówienia mówca zwrócił się do przedstawiciela P. Prezydenta Rzeczypospolitej, płk. Głogowskiego, z prośbą o dokonanie aktu odsłonięcia pomnika. Płk. Głogowski podszedł do zasłony, zakrywającej pomnik, i dokonał aktu odsłonięcia. Wzniesiony na cześć Marszalka okrzyk „Niech żyje“ powtórzony został przez obecnych trzykrotnie z entuzjazmem. Orkiestra odegrała hymn narodowy, oddziały wojskowe sprezentowały broń, a przed pomnikiem wartę honorową objęli dwaj oficerowie z dobytemi szablami.

Pomnik jest dziełem znanego artysty rzeźbiarza Konstantego Laszczki, profesora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, i przedstawia Marszałka Piłsudskiego w pozycji siedzącej z rękami, opartemi na kolanach. W lewej ręce Marszałek trzyma księgę praw, w prawej zaś miecz, którego ostrze wskazuje na wyryte w księdze słowa: „Wolność, równość, braterstwo“. Posąg Marszałka Piłsudskiego spoczywa na wysokim cokole kamiennym. Na ścianie frontowej pomnika widnieje napis: „Józef Piłsudski, Wskrzesiciel Ojczyzny“.

Z kolei przemawiali wiceburmistrz miasta, dr. Funkenstein, następnie komisarz „Domu Narodnego“ ze Lwowa, Michał Baczyński, w imieniu ludności ruskiej, dalej poseł dr. Zdzisław Stroński, wojewoda stanisławowski Nakoniecznikoff-Klukowski oraz gen. Skierski, składając podziękowanie, jako przedstawiciel Wojska Polskiego i wznosząc okrzyk na cześć Marszałka. Orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę“ i na tem właściwa uroczystość odsłonięcia pomnika została ukończyna.

O godzinie 13 m. 30 odbył się obiad, wydany przez komitet budowy pomnika na cześć gości.

Na ręce komitetu budowy pomnika nadszedł szereg telegramów i listów m. in. od ks. biskupa Bandurskiego.

W rocznicę bitwy pod Łowczówkiem.

Jak corocznie tak i teraz zawiązał się komitet który ma się zająć uroczystością w dniu rocznicy bitwy pod Łowczówkiem.

Obrady odbyły się dnia 29 b. m. w Starostwie i wybrany komitet w najbliższych dniach będzie obradował nad programem uroczystości.

W ubiegłych latach uroczystość ta tak dla Tarnowa ważna, gdyż na ziemi pod Łowczówkiem padły dzieci ziemi tarnowskiej, obchodzona była w szczupłym gronie niewielu ludzi.

Niechaj teraz cały Tarnów zainteresuje się grobami swych ukochanych bohaterów i w dniu uroczystości niechaj wszyscy pospieszą tam, gdzie leżą ukochane prochy bohaterów Tarnowa.

Zgromadzenie poselskie ks. Czuja

Dnia 27. 10 odbyło się w Porębie Radlnej Zebranie poselskie ks. Czuja. W Domu Ludowym zebrało się około 180 osób. Przewodniczącym wybrano Piotra Pyrkę, zastępcą Jana Wichra, sekretarzem Józefa Kępę.

Przewodniczący udzielił głosu ks. dr. Czujowi, który przedstawił groźne położenie naszego państwa otoczonego nieprzyjaciółmi i że właśnie dlatego musimy mieć silne rządy w Polsce.

Opisał jak to za rządów Witosa panoszył się bezrząd, a teraz po roku 26 wszystko idzie stale ku lepszemu. Ci wszyscy, którzy zaślepieni partyjnictwem zwalczają nasz rząd popełniają zbrodnię. Ostrzegał tedy ks. dr. Czuj zebranych przed gadulstwem i kłamstwami demagogów, chcących kraj znowu stoczyć do przepaści. Rząd pomajowy pracuje nad polepszeniem bytu wszystkich stanów a specjalnie dola małorolnych leży mu na sercu. Następnie przemawiał redaktor Sabatowicz i urzędnik pocztowy z Tarnowa p. Starzyk.

Ks. proboszcz Mróz zwrócił się do ks. posła Czuja z zapytaniem czy prawdą jest co tutaj na tym miejscu poseł Witos mówił, że rząd wpuścił do Polski półtora miljona żydów i wydał wiele miljonów na wybory.

Ks. dr. Czuj odparł plotki i kłamstwa Witosa rzeczowym wywodem zapewniając że rząd dokłada wszelkich starań aby w Polsce było dobrze i daje olbrzymie sumy na inwestycje a co do pieniędzy na wybory, to za rządów oslawionych Witosa, olbrzymie sumy szły na wybory o tem każdy wie.

Poczem uchwalono rezolucje wyrażające zaufanie dla rządu i dla p. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zaduszki.

Jesień spowiła ziemię w nową szatę — jakby każde niemal drzewo obdarte z liści chciało się dostroić do tego dnia, który zbliża nas do tych co odeszli daleko w zaświaty. Każda jedynostka ma przecież kogoś tam w tej szarej ziemi, więc spieszy tak młody jak staruszek, dziecko nawet, by na ten dzień Zaduszek przystroić mogiłę ukochonych, by pomodlić się za ich duszę.

Suną więc nieprzebrane tłumy w stronę cmentarza, nadając miastu specjalny smutny nastrój.

W każdym kościele odbywają się nabożeństwa za dusze zmarłych, bo dzień ten poświęcony jest wyłącznie tym — którzy opuścili ten padół płaczu — tym którzy odeszli od nas pozostawiając po sobie żal i łzy. Sroga wojna pozostawiła tyle ofiar, że w każdym zakątku naszej kochanej Ojczyzny leżą ci, co krew za nią przelali — to też nie zapomnijmy i o tych co leżą zdala od rodzin — i o tych co nie mają nikogo już na świecie i w tym dniu pamięci zmarłych pomódlmy się za nieznanych bohaterów co krwią pieczętowali naszą niepodległość.

Posiedzenie Zarządu Powiatowego.

Dnia 30 b. m. odbyło się w sali Rady Powiatowej posiedzenie Zarządu Powiatowego pod przewodnictwem p. kierownika i starosty Powiatowego p. Marossanyiego. Na zebraniu było obecnych 20 członków Rady.

Zagaił posiedzenie przewodniczący, następnie obradowano nad poszczególnemi punktami porządku dziennego. Po odczytaniu sprawozdania z r. 1928/29 i przyjęcia do wiadomości, zdał pan starosta Marossanyi sprawozdanie z działalności samorządu powiatowego za rok 1928/29. Następnie powzięto następujące ważniejsze uchwały:

Sprawę subwencjonowania O. T. R. w przedmiocie wykonania budżetu Powiatowego w niektórych pozycjach działu rolnego przez Okręgowe Tow. Rolnicze i zmianę przeznaczenia niektórych preliminowanych kredytów na cele w obecnym roku nie dających się wykonać i użyciu ich na ustanowienie 2 instruktorów sadowniczego i chodowlanego.

Do komisji szacunkowej dla Państwowego Podatku Dochodowego wybrano: pp. Filipa Włodka, Zawadzkiego Zygmunta, dr. Janigę na członków, zaś na zastępców pp. Marszałkowicza, Tyrkę i Hilewskiego.

Zatwierdzono uchwałę Rady gminnej w Klikowej w przedmiocie sprzedaży placów budowlanych.

Powzięto uchwałę w sprawie ustanowienia okręgów urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa.

Uchwalono wyłączenie przysiołka Zawodzie z gminy Szczepanowice i przyłączenie do gminy Łukanowice pow. Brzesko.

Udzielono subwencji gminie Libinka na budowę szkoły powszechnej i załatwiono szereg drobniejszych spraw.

W poszczególnych punktach była dyskusja bardzo ożywiona, w której brali udział poseł Jarosz, p. Olszewski, starosta Marossonyi, dr. Janiga, Matakiewicz, Marszałkowicz i inni.

Na ratuszu.

Pan burmistrz **Dr. Skowroński** powrócił z Warszawy, gdzie interwenjował razem z panem starostą **Marossanyim** w sprawie kredytu dla miasta Tarnowa. Nader utrudnione zadanie mieli włodarze naszego grodu w Warszawie w uzyskaniu pożyczek, albowiem banki nie posiadają dostatecznej płynnej gotówki i wogóle w całym kraju panuje niezmierny brak gotówki.

Jednakowoż udało się naszemu burmistrzowi, dzięki niezmordowanej energji, przy pomocy wielce oddanego naszemu miastu starosty Marossanyiego kilka mniejszych pożyczek uzyskać. Wielce życzliwie odnosił się do starań p. burmistrza p. wiceminister **Pieracki** oraz p. pos. **Dr. Byrka**, który interwenjował w Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie kredytu dla Tarnowa.

Dzięki więc interwencji p. wiceministra Pierackiego otrzymamy w najbliższym czasie 100000 zł. z funduszu inwestycyjnego, z P. K. O. otrzymujemy natychmiast 60.000 zł., Bank Gospodarstwa udziela nam 50.000 jako zaliczkę na 85000 zł., które mają nam być w papierach tego Banku udzielone.

Pozatem przeprowadził p. Dr. Skowroński podwyżkę z 10 na 15 proc. kredytu, które ma Miejska Kasa Oszczędności udzielić miastu z ogólnego swego obrotu. Z powodu ciasnoty na naszych rynkach będziemy musieli zwrócić się do kapitałów zagranicznych i w tym celu interwenjował p. burmistrz Skowroński u p. radcy Nowaka w Min. Spraw Zagr., który oświadczył, że jeżeli miasto zechce zaciągnąć pożyczkę pod zastaw własnego majątku, to niema nic przeciw temu, jeśli zaś Rząd ma pożyczkę gwarantować, musi pozostawić decyzję do oceny Ministerstwa Skarbu i Przemysłu.

Dr. Skowroński interwenjował w sprawach miasta również u pułkownika Sławka, który przyjął naszego burmistrza bardzo uprzejmie.

Z powodu nieporozumień w przeprowadzeniu rachunków w Ministerstwie Handlu, Magistrat postanowił podatek ładunkowy pobierać w własnym zakresie.

W najbliższych dniach przystąpił Magistrat do rozpisania ofert w sprawie budowy baraków dla bezdomnych.

Pożyczka, którą Bank Gospodarstwa Kraj. udzielił elektrowni miejskiej w sumie 100.000 dolarów, a na poczet której elektrownia otrzymała tylko 20.000 dol., jak się dowiadujemy, nie może być w najbliższym czasie wypłacona z powodu braku gotówki.

Sylwetki elektów.

Radni:

Ks. prałat dr. Lubelski ur. w Śmignie pow. Tarnów, do gimnazjum uczęszczał w Tarnowie, potem seminarjum duchowne rozpoczął w Tarnowie zaś kończył i doktoryzował się w Insbrucku. Był katechetą II. gimn. w Tarnowie, potem redaktorem »Ludu katolickiego« i prof. Seminarjum Duchownego.

W roku 1919 obrany posłem I. Sejmu ustawodawczego, bierze bardzo czynny udział w komisjach: prawniczej, zagranicznej i opieki społecznej, przyczyniając się wielce do ugruntowania bytu państwowego w odrodzonej Polsce. W roku 1922 zostaje kanonikiem kapituły katedralnej, zaś w 1923 tajnym szambelanem J. Św. Papieża Piusa. Od roku 29 kieruje internatem św. Józefa. W Radzie miejskiej zasiada ks. prałat Lubelski od roku 1918 i jako prezes komisji budżetowej pracuje bardzo wydatnie dla dobra naszego miasta.

W życiu społecznym i politycznym biorąc czynny udział, zawsze stara się wszystkich koło siebie kojarzyć w pracy dla dobra ojczyzny.

Inspektor skarbowy Józef Manaczyński urodzony w powiecie Zborowskim w r. 1771. Do gimn. uczęszczał w Złoczowie, uniwersytet kończył we Lwowie, gdzie promował się w dziale prawniczej, poczem wstąpił do służby skarbowej. Już w najmłodszych latach dał się poznać jako tęgi skarbowiec i był wysłany na kierownicze stanowisko w Przemyślanach, Biale i we Lwowie. Podczas wojny poświęcił p. Józef Manaczyński całą swą pracę dla organizowania placówek polskich na wschodnich kresach i koło jego osoby koncetrowała się cała akcja pozytywnej pracy wśród nieprzyjaźnego żywiołu ukraińskiego. W r. 1918 zostaje przez inwazje ukraińską odcięty od Lwowa lecz po jakimś czasie udaje mu się umknąć i zgłasza się we Lwowie, gdzie jako referent podatku bezpośredniego dokonuje zmiany legislatywy.

Poczem przeniesiony przez krajową Dyrekcję Skarbową do Tarnowa zyskuje uznanie jako wybitny fachowiec i człowiek sprawiedliwy, jednak już w roku 1922 opuszcza stanowisko kierownika urzędu skarbowego, wybrany przez okręg złoczowski posłem. Jako członek komisji prawnej, skarbowej i budżetowej, pracuje bardzo owocnie i fachowo na ulicy Wiejskiej, poczem po rozwiązaniu Sejmu zostaje kierownikiem 3 Urzędu Skarbowego w Krakowie, zaś w 28 roku przenosi się na dawne stanowisko do Tarnowa. Jak od najmłodszych lat tak i w Tarnowie pracuje inspektor Józef Manaczyński niezmordowanie społecznie i zawsze gotów jest na zew dobrej sprawy stanąć do apelu.

Dr. Zygmunt Silbiger ur. w roku 1880 w Tarnowie, do gimnazjum uczęszczał w Tarnowie, fakultet prawniczy kończył w Krakowie, akademję handlową w Lipsku. Poświęca się kupiectwu. Społecznie pracuje od najmłodszych lat i należy do zarządu licznych stowarzyszeń żydowskich.

Specjalnie kierował ruchem ortodoksów w walce o ich prawa w kahale. Do Rady wchodzi w roku 27 i jako zastępca prezesa komisji finansowej bierze żywy udział w pracach miasta.

W sprawie schroniska dla bezdomnych dzieci.

Mówiono — obradowano — obiecywano, że wkrótce stanie, jako żywy pomnik niepodległości ojczyzny, schronisko dla bezdomnych dzieci.

Już rok upływa od rzucenia w świat tych obietnic i cicho; dzieci bezdomne tu'ają się po ulicy i w łachmanach, drżąc tulą się do murów w dni mroźne, złorzecząc na dobroczynność posiadających.

Jest naprzeciw szkoły Kościuszki wielki plac oparkaniony, na którym leżą stare paki. W tych to pakach biedne bezdomne dzieci urządziły sobie obiecane schronisko, ale czy na długo? Czy mróz, czy czujny policjant ich stamtąd nie wypłoszą?

Niechajże komitet budowy domu, który ma być pomnikiem, przyspieszy swe prace, gdyż niedola zmarzłych i głodnych dzieci woła głośno o pomoc. a—

Polski Czerwony Krzyż

Oddział w Tarnowie urządza 3 miesięczny kurs sióstr pogotowia sanitarnego. Chcąc kurs uprzystępnić jak najszerszym warstwom, Zarząd P.C.K. postanowił zwolnić wszystkich od opłaty. Kierownikiem kursu jest Pdpułk. Dr. Stanisław Goździewski a prelegentami: Dr. Goździewski, Dr. Potok, Dr. Waręda, Dr. Warzeszkiewicz, Dr. Silbiger, Dr. Lorens, Dr. Michalski i Dr. Mikołajkow. Wykłady teoretyczne — 4 tygodniowe odbywać się będą w sali Szpitala Wojskowego, zajęcia zaś praktyczne — 8 tygodniodniowe w Szpitalu Powszechnym. Kurs rozpoczcnie się we czwartek 14 listopada. Wszelkich wyjaśnień udziela sekretarz P.C.K. Dr. Józef Silbiger, na którego ręce należy składać podania najpóźniej do dnia 1 listopada w godzinach od 5·30 — 6 popołudniu. x.

Spacery po mieście.

Spacerujemy po ulicy Wojtarowicza. Nowa to ładna ulica, nie mająca całkiem chodników. Zwrócili się właściciele domów na tej ulicy do Magistratu z prośbą, aby Magistrat polecił urządzić tutaj chodniki, zaś właściciele domów swoim kosztem urządzą kanalizację. Jak słychać „podziemne budownictwu“ sprzeciwiło się temu.

Na bocznych ulicach miasta odbywa się codziennie zamiatanie w ten sposób, że śmiecie zbiera się w specjalne kupki, które stoją na ulicy tak długo, póki wiatr lub deszcz ich nie rozsypie. Nie dużo więc z tego pożytku, a bardzo niehigienicznie.

Możeby tak nareszcie na Placu Kazimierza wśród przekupek nabiału można urządzić jakiś planowy porządek, tak aby się nie tłoczyły na chodnikach i nie tamowały ruchu ulicznego.

Na nowym tymczasowym dworcu autobusowym panuje takie niechlujstwo, że aż wstyd. Niechaj Urząd czyszczenia miasta i tam zaglądnie. —a

Zebranie rodzicielskie w Państw. Szkole Handlowej.

Odbyte w niedzielę 28 października b. r. przed południem liczne zebranie rodziców, uczniów i uczenic uczęszczających do Państwowej Szkoły Handlowej w Tarnowie, przy udziale grona profesorskiego w gmachu tej Szkoły, miało na celu uchwalenie statutu dla „Koła rodzicielskiego“, któreto instytucja ma za zadanie ułatwić wychowawcom młodzieży szkolnej trudną ich pracę, przez dopomaganie radami, współdziałanie w nadzorze pozaszkolnym, dostarczenie biednym uczniom strawy i odzieży, zbieranie funduszów na cele wychowania fizycznego itd.

Po wyczerpującym referacie Dyrektora Zakładu Prof. Józefa Gładyszewskiego, uchwalono po ożywionej dyskusji statut dla „Koła rodzicielskiego przy Państwowej Szkole Handlowej w Tarnowie“ jako osoby prawnej, poczem nastąpiły wybory Zarządu Koła, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego. Wybrany przez aklamację Prezesem Koła b. poseł Dr. Antoni Matakiewicz, dziękując za wybór podniósł z uznaniem zasługi grona profesorskiego Państwowej Szkoły Handlowej w Tarnowie, a wszczególności Dyrektora Józefa Gładyszowskiego zaszczytnie znanego w naszem mieście z wydatnej działalności wychowawczej, społecznej i obywatelskiej, który dawną Szkołę Kupiecką przekształcił na prawdziwą Akademję Handlową dostarczającą handlowi i przemysłowi naszemu doskonale wyszkolonych pracowników.

Mowca podniósł, że wymownym dowodem uznania dla pracy i zasług był wybór P. Dyr. Gładyszowskiego i księdza Prefekta Dr. Paryły do Rady miasta Tarnowa.

Postawił wniosek, aby zebrani rodzice uczcili zasługi Ich i całego grona profesorskiego przez powstanie z miejsc — który to wniosek uchwalono i wśród oklasków wykonano.

Do głębi wzruszony Dyrektor Gładyszewski podziękował za te dowody uznania imieniem własnem i całego grona.

Po zgromadzeniu oglądali uczestnicy boisko sportowe i budujący się obszerny zakład gimnastyczny z ruchomą sceną przy Państwowej szkole handlowej za uzyskane ze składek na ten cel i subwencji rządowej.

Podziękowanie.

W smutku pogrążeni po stracie najdroższego Ojca, śp. Konstantego Budzynowskiego, na tem miejscu wyrażamy podziękowanie Najprzew. Infułatowi Ks. Dr. Władysławowi Mysorowi za eksportację, tudzież Najprzew. Infułatowi Ks. Franciszkowi Walczyńskiemu, Prałatowi i Kanclerzowi Ks. Dr. Romanowi Sitce, Kanonikowi Ks. Adamowi Hellerowi; Prefektom: Ks. Kocjanowi i Ks. Mierzejewskiemu, Kapelanowi biskupiemu Ks. Sitce, Wikarym katedralnym Ks. Dr. Zalasińskiemu i Ks. Skalskiemu, Chórowi Towarzystwa Muzycznego, Gronu Nauczycielskiemu i uczennicom kl. V. i VII. szkoły im. Hoffmanowej i Wszystkim, którzy biorąc udział w pogrzebie, oddali ostatnią usługę Zmarłemu.

Córki i synowie z rodziną.

Tarnów, w październiku 1929.

Kronika.

SAMOBÓJSTWO. Dnia 25.X 1929 r. przed południem Jan Pikuła pochodzący z Berezówki pow. Ropczyce, włóczęga przebywający w Koszycach małych, popełnił samobójstwo za pomocą strzelby, którą poprzednio skradł z mieszkania Jana Wierzbickiego z Koszyc małych. Przyczyną samobójstwa nędza i brak pracy.

DNIA 29.X 1929 r. rano popełnił samobójstwo Samuel Weiss z Tarnowa wystrzałem z rewolweru w prawą skroń. Powodem samobójstwa było zniechęcenie do życia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dnia 25.X 1929 r. wieczorem Ignacy Kania, robotnik kolejowy pochodzący z Klikowej pow Tarnów, obsługując parowóz na dworcu kolej. w Tarnowie, chcąc przejść przez tor kolejowy został zaczepiony schodkami pociągu motorowego i doznał złamania lewej nogi w dwóch miejscach, oraz uszkodzenia głowy..

POŻARY. Dnia 21.X 1929 r. wybuchł pożar przypadkowo w realności Ludwika Gołdy w Lublince koło Tarnowa skutkiem czego spalił się dom mieszkalny, wyrządzając szkodę około 1500 zł.

ZNALEZIENIE. Na drodze pomiędzy Brzezinami woj. Łódzkie została znaleziona torba skórzana, z częściami mechanicznymi od motocykla. Właściciel zagubionej torby z zawartością może się zgłosić w tut. Wydz. Śled. po bliższe informacje.

Zjazd tajnych organizacyj niepodległościowych.

W dniach 16 i20 b.m. w kresowem mieście Stryju odbył się I-szy w Polsce Zjazd b. członków tajnych organizacji niepodległościowych, które istniały i pracowały wśród młodzieży polskiej w latach od 1894–1914.

Na Zjazd przybyło bardzo wielu b. uczni gimnazjów stryjskich z poetą Kazimierzem Wierzyckim na czeie. Zjazd uczcił pamięć zmarłych i poległych kolegów Mszą św. i złożeniem wieńca pod krzyżem powstańców na cmentarzu. Obrady, uroczysta Akademja i pochód wywarły na całem społeczeństwie polskiem Stryja ogromne wrażenie. W czasie Akademji przemawiali: poseł dr. Stroński, poeta Kazimierz Wierzycki, dr. Cwikliński, prof. Poźniak i mec. dr. Muszyński. Zjazd ten pierwszy w Polsce znajdzie zapewne licznych naśladowców w miastach b. Galicji, na której terenie istniały tajne stowarzyszenia i kółka niepodległościowe uczni średnich zakładów naukowych, co w dużej mierze przyczyni się wzmocnienia do naszych szeregów w pracy dla dobra Państwa *S. G.*

CHMIELOWIEC STEFAN unieważnia skradzione dn. 26. X. 1929 r. papiery redukcyjne wydane przez PFZA. Mościce.

Z „Patronatu“.

Towarzystwo to jako samorządny Oddział Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad więźniami pod nazwą „Patronat Oddział w Tarnowie“ zawiązało się z końcem roku 1925. Patronat ten ma na celu poprawę stanu moralnego i bytu materjalnego więźniów we współdziałaniu z władzami więziennemi, wychowanie, nauczanie i udzolnianie do pracy zarobkowej nieletnich przestępców — domaganie uwolnionym z więzienia do ustalenia bytu oraz przyjmowanie pod dozór uwolnionych przedterminowo — wspieranie pod względem moralnym i materjalnym rodzin więźniów.

Początkowo Patronat liczył znaczną liczbę członków i cieszył się zainteresowaniem społeczeństwa, lecz ten zapał pierwotny podobny słomianemu ogniu z biegiem czasu coraz bardziej gaśnie tak, że obecnie liczba członków pierwotnie 200 dosięgająca do połowy zmalała i coraz bardziej maleje. Ten upadek Patronatu przypisać należy wzrastającemu niedostatkowi środków materjalnych wśród społeczeństwa do tego stopnia dochodzącemu, że nawet składka 50 gr. miesięcznie na cele patronatu robi różnicę w budżecie wielu z osób z intelegencji, lecz w każdym razie ta okoliczność tylko w nieznacznej części do tego upadku się przyczynia — główna zaś tego przyczyna leży w niedocenianiu zadań Patronatu. Coraz wyraźniej i coraz częściej podnosi się w społeczeństwie głos, że człowiek karany za przestępstwo już do tego społeczeństwa z żadnymi postulatami odnosić się nie powinien i nie może, że przecież uczciwy ciężko na chleb codzienny pracujący obywatel nie może dzielić się z przestępcą pokutującym w więzieniu swym skromnym bardzo często dorobkiem. Takie stanowisko niechętne Patronatowi jest błędem i niezmiernie dla obu stron szkodliwem, jak błędnem jest mniemanie, że każdy przestępca w więzieniu wyzutym już jest zupełnie z wszelkiego uczucia zła i dobra — że wnim zamarł już na zawsze głos sumienia, boć przecież niejedno przestępstwo wyrasta na pokładzie słabej woli, bezradności lub rozpaczy częstej jeszcze ciemnoty wśród ludu naszego — lub wreszcie zbiegu nieszczęśliwych zdarzeń życiowych.

Czyż godnem miłości bliźniego byłoby obrzucenie takich osobników kamieniem potępienia raz na zawsze i zamknięcie im drogi do powrotu na stanowisko w społeczeństwie, które chwilowo opuścili na czas pokuty za swój czyn. Nie — raczej przyglądać się tym osobnikom w czasie ich pokuty — nie odpychać ich od siebie, boć odepchnięty i niewidzący przed sobą dobrej przyszłości człowiek musi popaść w stan rozgoryczenia — podejrzliwości i niedowierzania a przeciwnie przyczyńnięty do serca przez społeczeństwo zajmujące się nim i jego rodziną, odzyskuje wiarę w siebie samego i przy braterskim traktowaniu wstąpić może na drogę prawą i zamiast stać się ciężarem może być jeszcze pożytecznym członkiem społeczeństwa. Takie zaopiekowanie się przestępcą i jego rodziną to cel Patronatu. Należyte spełnienie tego zadania Patronatu zależy od ilości członków, którzyby moralnie przez odwiedzanie więźniów, pogadanki z nimi, spieszenie im do znalezienia uczciwej pracy zapewniającej im byt możliwy a materjalnie przez wkładki na celowe wsparcia więźniów poparli Patronat w jego zbożnych usiłowaniach.

Od umoralnienia upadłych więźniów, od pracy nad umoralnieniem młodocianych przestępców zależy w wielkiej mierze podniesienie moralności ogółu społeczeństwa a tem samem byt naszej ukochanej Ojczyzny.

Zrozumiały to inne miasta polskie a przedewszystkiem Warszawa, Kraków i Lwów, gdzie liczni Panowie i Panie z grona inteligencji pracują w charakterze kuratorów i kuratorek nad umoralnieniem więźniów, odwiedzając ich w więzieniach.

Kto zatem pragnie zdrowia fizycznego i moralnego naszej ukochanej Matki Ojczyzny — kto dobrym Jej synem — dobrą Jej córką, niech nie szczędzi drobnej na ten cel ofiary 50 gr. miesięcznie jako wkładki członkowskiej, niech się zgłosi czy ustnie czy pisemnie na członka „Patronatu“ w Sekretarjacie prezydjalnym Sądu okręgowego, a kto może niech się też podejmie odpowiedniej akcji odwiedzania więźniów i więźniarek celem ich umoralnienia.

Prezes zarządu Patronatu
Dr. Władysław Kruczkiewicz.

NADESŁANE.

LAMPA kwarcowa „Hanau“ z transformatorem prawie nowa do sprzedania w Zarządzie dóbr Tuchów. Zgłoszenia listowne

PRACOWITA KOBIETA posiadająca kaucję poszukuje posady kasjerki lub innego zajęcia. Wiadomość w Administracji „Hasła“ pod „Pracowita“.

GAJ WŁADYSŁAW ur. 1902 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wzdaną przez P.K.U. Tarnów.

NIEDZIELSKI BOLESŁAW unieważnia zgubioną legitymację robotniczą Nr. 6957 wydaną przez P.F.Z.A. Mościce.

SZAJBLER BRUNON unieważnia zgubioną książeczkl wojskową wydaną przez P.K.U. Chełm.

WRÓBLEWSKI JÓZEF ur. 1902 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnów.

Wydawca odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.